L. 1336.

XIV. KURENDA SZKOLNA.

1862.

L. K. 2277. z r. 1861.

Krótka nauka gospodarstwa wiejskiego do użytku w szkółkach parafialnych i t. p.

Pod tytułem powyższym otrzymaliśmy z prowincyi rozprawę o gospodarstwie wiejskiem, którą jako pożyteczną umieszczać będziemy w kurendach szkolnych, z której korzystać wypada przy każdéj sposobności, a szczególniej w Niedzielnéj szkole *powtarzania.*

Wstęp.

Do Szanownych Nauczycieli wiejskich. „W szkółkach wiejskich powinny dzieci przedewszystkiem także pobiérać nauki, jakie i w przyszłém ich powołaniu jako wieśniakom i rolnikom będą potrzebne. Wiémy albowiem z doświadczenia, iż największa część młodzieży wiejskiéj ze szkółki parafialnéj przechodzi zaraz w życie czynne do roli i gospodarstwa; co się zatém w szkółce parafialnéj nauczy, to jéj na całe przyszłe życie już wystarczyć musi. Więc szkółka parafialna powinna być tém dla dzieci wiejskich, czém jest wszechnica dla wyższych warstw społeczeństwa, to jest: powinna ze wszystkich wiadomości odpowiednie ich powołaniu udzielać im nauki.

A że każdemu człowiekowi w ogólności, bez względu na jego osobiste powołanie potrzebna jest, aby mógł być pożytecznym członkiem społeczeństwa ludzkiego, znajomość praw Boskich i towarzyskich, więc przedewszystkiem młodzież w każdéj szkole, czy to wiejskiéj, czy miejskiéj w nauce religii, bo bojaźń Boża jest początkiem wszelkiéj mądrości, takby ćwiczoną być powinna, aby do téj nauki wszystkie inne przedmioty zastósowane zostawały. Każdy zatem Nauczyciel wszelką naukę czy to czytania, czy pisania, czy historyi, takim sposobem wykładać powinien, aby dzieci (co bez ustanku, bo to rzecz arcyważna, powtarzać będziemy) do miłości Boga i bliźniego, do uczciwości, pracowitości i skromności pobudzała.

Toby w ogólności pierwszém zadaniem każdéj szkółki być powinno.

Daléj dopiéro każda znów szkoła, czy to wiejska, czy miejska łacińska, czy prawnicza i t. d. ma swoje szczegółowe przeznaczenie, do którego wszystkie wykłady swych nauk stósuje. Czemużby zatem i w szkole wiejskiéj, któréj głównem przeznaczeniem jest wykształcać pracowitych rolników i gospodarzy, choć początki tak bardzo im potrzebnéj nauki o *gospodarstwie* i *rolnictwie* wykładane być nie miały?

Drugą zatem częścią nauk w szkołach wiejskich, powinna być nauka o *gospodarstwie*, która znów w sobie nauki, o uprawie roli, o ogrodnictwie, pszczelnictwie, jedwabnictwie, chowie bydła i t. p. zawiéra.

Dzisiaj świat w przemysłowém gospodarstwie szybko postępuje; wielkąby to zatem było korzyścią dla całego kraju, i dla każdego z osobna gospodarza, gdyby się młodzież

wiejska zawczasu do lepszego sposobu gospodarowania, a przez to i do większéj pilności i pracowitości przyzwyczajała. Doświadczenie albowiem uczy, iż postępowe gospodarstwo wprawdzie skrzętniejszéj zabiegliwości wymaga, ale téż i za nadgrodę pracy większe wydając plony, zwolenników swoich, do tém pilniejszéj pracowitości zachęca, i przez to od próżniactwa, pijaństwa i włóczęgi po targach i jarmakach odwodzi. Dla tego téż wielu z Przewielebnych Księży, i niektórzy z Szanownych Nauczycieli do niektórych gałęzi gospodarstwa, jako to do ogrodnictwa i pszczelnictwa młodzież wiejską szczególnie zachęcają i przyuczają.

Że zaś uprawa roli jest najpierwszém i najważniejszém zatrudnieniem ludu wiejskiego, to postanowiliśmy krótką naukę o gospodarstwie i rolnictwie dla użytku szkółek parafialnych w kurendzie szkolnéj podać, aby z niéj każdy Nauczyciel i Organista mógł korzystać.

Niech zatem żaden z Szanownych Nauczycieli wiejskich nie myśli, jakoby prócz nauki czytania i pisania, nic więcéj do niego nie należało, bo on przecież jako więcéj uczona osoba we wsi, ze wszystkiego, a zatem i z gospodarstwa, choćby go w ogródku swoim lub na kilku prowadził grzędach, niejakie wiadomości posiadać powinien, aby mógł chłopkom, z którymi w bliższéj zostaje zażyłości, i którzy zazwyczaj po poradę do niego przychodzą, przecież choć najprostsze i najpotrzebniéjsze do gospodarstwa rzeczy wytłomaczyć.

Oj gdyby to Organiści i Nauczyciele wiejscy, więcéj się gospodarstwem, ogrodnictwem, chowem bydła lub pszczelnictwem, jedwabnictwem, zajmować chcieli, toby się im i materyalnie przy ich szczupłych dochodach lepiéj powodziło, i moralnie na większyby szacunek zasługiwali, i na ucnotliwienie ludu nie równie zbawienniéj wpływaćby mogli. Bo jeżeli dziś tu i owdzie spostrzegamy Organistów, którzy popadli w nieszczęsny nałóg pijaństwa, to szczególnie ztąd powstało, iż oni myśląc, jakoby tylko organy i kilkadziesiąt godzin na rok w szkółce parafialnéj na lichem bakalarstwie spędzonych, ich jedynem były zatrudnieniem, resztę i to bardzo wielką część ich żywota na próżniactwie spędzali. A że próżniactwo nudzi, a na nudy dobra pogadanka w karczmie, więc ztąd powstały pijaństwa, a z pijaństwa nieporządek i nędza, bo gdzie *częste gody*, tam téż i *częste bywają głody.*

Praca około gospodarstwa, czy to w polu, czy w ogrodzie nikogo nie hańbi, i owszem jest zasługą przed Bogiem i ludźmi, bo kto w imię Boga pracuje, ten się niejako modli. Tak albowiem mówi Ś. Piotr Damianus: *„Czyńcie, co się przynależy, bo pracować według stanu swego, czyż to jest co innego jak modlitwa?.! a Ś. Nilus powiada: „Nie pogardzaj* **ręczną pracą**, *bo w niéj wiele jest błogosławieństwa Bożego.*

Nim jednak rozpoczniemy właściwą naukę o gospodarstwie wiejskiem, jeszcze na to uważnymi czynimy wszystkich Nauczycieli, aby na każdą z niżéj następujących nauk, nim ją w szkole wykładać rozpoczną, pierwéj się w domu dobrze przygotowali; — a jeżeliby czego nie pojmowali dokładnie, niechaj się w tym względzie, dobrego gospodarza, światłego ekonoma, lub W. X. Proboszcza poradzą, albo jakie obszerniéjsze odczytają dziełko.

Ku temu polecamy:

1. „Katechizm rolniczy dla młodzieży wiejskiéj“ przez W. Darowskiego. Kraków 1860 ceną 30 cent.

Dziełko to najlepsze ze wszystkich pism tego rodzaju, w ręku roztropnego Nauczyciela mogłoby sie stać skarbnicą nauki gospodarstwa wiejskiego, gdyby z niego to, co jest właściwe potrzebne dla téj okolicy, którą zamieszkuje dla swéj szkółki wybrać, do pojęcia dzieci zastósować, i tak ubarwić potrafił, by téj nauki nie tylko z ochotą słuchały, ale także z niéj w przyszłym zawodzie powołania swego, korzystać potrafiły. Książeczka ta albowiem dla całego kraju napisana przechodzi cały obszar gospodarstwa, z ogólnego stanowiska, w szczegółowe zaś potrzeby nie wchodzi, i wchodzić nie może, boby dla każdéj okolicy, dla każdéj prawie wsi osobną taką książkę wypracować trzeba. Bo inaczéj gospodarują w górach, inaczéj nad Wisłą; inaczéj przysparzają nawóz w leśnych okolicach, inaczéj tam, gdzie lasów niema; inne zwiérzęta domowe chowają w górach, inne w równinach; — i tak naprzykład, tam gdzie owiec nie chowają, nauka o owcach byłaby zbyteczną. I dla tego ta książeczka powinnaby być właściwie dla Nauczyciela szkółki parafialnéj skazówką, jak ma nauczać; i źródłem, z którego potrzebne do nauki materyjały czerpać, według potrzeby rozszérzać i wyraźniéj i dobitniéj wyłuszczać może.

2. Druga książeczka pod tytułem „Gospodarz“ przez Ig. Łyskowskiego w Brodnicy 1853 wydana, prawie toż samo co poprzedzająca, tylko zwięźle, sposobem potocznym opowiedziane z dodatkiem sposobu leczenia niektórych chorób bydlęcych w sobie zawiéra.

3. Trzecie dziełko pod tytułem „Nauka rolnictwa“ staraniem towarzystwa naukowego Wszechnicy Jagiellońskiéj w Krakowie 1850 wydane, początkującemu i gospodarstwa wiejskiego nieznającemu Nauczycielowi bardzo przydatne, bo zawiéra, co się w poprzednich dwóch dziełkach nie znajduje, w sobie nazwy składowych części pługu, wozu i innych narzędzi gospodarskich. Szkoda tylko, że niepotrzebna pogadanka większą część téj książeczki zapełnia, a ziarn nauk zresztą bardzo dobrych i stósownych skrzętnie dopiéro doszukiwać się trzeba.

Te trzy książeczki każdy Nauczyciel wiejski posiadaćby powinien.

A teraz przechodzimy do nauki:

O gospodarstwie wiejskim.

Nauka I.

Pytanie. Cóż to znaczy *gospodarować?*

Odpowiédź. Gospodarować znaczy tak zarządzać domem i bydełkiem, i tak pracować około roli, aby praca szła Bogu na chwałę a ludziom na pożytek.

Pyt. Czyśmy wszyscy pracować powinni? Pracować powinniśmy wszyscy, bo praca jest przeznaczeniem wszystkim ludziom na tym świecie od Boga nadanem, i dla tego praca jest zasługą przed Bogiem. Człek się rodzi do pracy, a ptak do latania, mówi Pismo Ś. a kto pracuje według stanu swego, będzie miał wiele błogosławieństwa Bożego. ***Kęska chleba, wszystkim trzeba; Więc kto z roli chleba sporzy, łaskę Boga sobie mnoży.***

Pyt. Któż to jest *najlepszym* gospodarzem?

Odpowiédź. Najlepszy gospodarzem jest ten, który najmniejszym nakładem, w

najkrótszym czasie rolę najlepiéj uprawić i bez jéj wypłonienia, najwięcéj pożytku z niéj zebrać potrafi. a)

Pyt. Któż jest *złym* gospodarzem?

Odp. Złym gospodarzem jest ten, który nie zna dobrze roli, gatunków ziemi, ani sposobów jéj uprawy, dużo może na uprawę wydaje; wiele napracuje się, a mało zbiéra.

Pyt. Któż jest *najgorszym* gospodarzem?

Odp. Najgorszym gospodarzem jest ten, co kościół omija, karczmę ma za dom, dom za łóżko, spanie za pracę, pracę za dopust Boży, a ręce zawsze w zanadrzu. *Kto w święta, w niedziele, niebywa w Kościele, kto przy pracy chucha, przy jedzeniu dmucha, w robocie leniwy, a na cudze chciwy, w karczmie ma pić za co, gospodarz ladaco.* b)

Pyt. Co powinien dobry gospodarz *znać i wiedzieć?*

Odp. Dobry gospodarz powinien po 1. Poznać nie tylko własności swéj roli, ale téż i części pierwotne, z jakich się składa. 2. Sposób, jakimby tę rolę najtaniéj, najspiesznièj i najżyźniéj, poprawić można, po 3. i te rośliny, które się na niéj udawają i największą korzyść przynoszą. *D. c. n.*

L. 1247.

Jeden egzemplarz obrazków ŚŚ. Pańskich wyszłych w litografii P. Klimka w Bielsku... do ocenienia i t. d.

Odnośnie do naszego uwiadomienia w szkolnéj kurendzie XII. pod L. 871, na stronie 48, przesyła się w załączeniu ·/. obrazek w formacie małym do zalecenia w dekanacie. Cena za 100 sztuk jest 2 złr. w. a.

Tarnów 27. listopada 1862.

---

a) Tu powinien Nauczyciel dzieciom wyłuszczyć i przykładami objaśnić, kiedy i jak się rolę wypłenia, wyniszcza? Mógłby się ich téż oględnie zapytać, czy znają dobrego, czy znają złego gospodarza we wsi. Dlaczego ten zły, a ten dobry.

b) Wierszyki te, które nauczyciel zawsze dzieciom objaśniać powinien, wyjęte są poczęści z Elementarza Warszawskiego, po części dorobione.

Z Konsystorza Biskupiego.

Tarnów dnia 15. Grudnia 1862.

Józef Alojzy,
Biskup Tarnowski.

Jan Figwer,
Kanclerz prow.

Tarnów i Jasło. Drukiem A. Rusinowskiego, 1862.